

Raport z VIII Międzynarodowej Konferencji

POWER RING 2012

Opcje Zapewnienia Bezpieczeństwa Energetycznego i bezpieczeństwa dostaw oraz promocji inwestycji w
energetykę niskoemisyjną

14 grudnia, Ministerstwo Gospodarki, Warszawa

ORGANIZATORZY / ORGANISERS:



WSPÓŁPRACA/COOPERATION:



PATRONAT HONOROWY/HONORARY PATRONAGE:



MECENAS DZIAŁAŃ KOMUNIKACYJNYCH I EDUKACYJNYCH

NA RZECZ ROZWOJU GOSPODARKI NISKOEMISYJNEJ W POLSCE



PARTNERZY STRATEGICZNI / PROCESY INWESTYCYJNE:



Power and productivity
for a better world™

ALSTOM



ERNST & YOUNG
Quality In Everything We Do



Landis
Gyr+
manage energy better



PARTNERZY KONFERENCJI / PARTNERS OF THE CONFERENCE:



SPONSORZY KONFERENCJI / SPONSORS OF THE CONFERENCE:



TŁUMACZENIA ZAPEWNIĄ/TRANSLATIONS PROVIDED BY:



PATRONAT MEDIALNY KONFERENCJI/MEDIA PATRONAGE



DZIENNIK
GAZETA PRAWNA



PATRONAT MEDIALNY/MEDIA PATRONAGE:



CZYSTA ENERGIA

ecomanager
przemysł • biznes • środowisko



nowa
Energia



Rynek
Infrastruktury

Postulat generalny: Poprawa efektywności energetycznej i energetyka prosumencka wzmocni bezpieczeństwo energetyczne Polski. Istnieje pilna potrzeba nowelizacji polityki energetycznej kraju, a w szczególności określenie docelowego mixu energetycznego uwzględniającego m.in. energetykę prosumencką, gaz łupkowy i energetykę jądrową.

Organizatorzy konferencji **Stowarzyszenie na Rzecz Efektywności ETA** oraz **Instytut im. E. Kwiatkowskiego** (pod merytorycznym patronatem **Spółecznej Rady ds. Rozwoju Gospodarki Niskoemisyjnej**), podjęli się wspólnie z zaproszonymi ekspertami określić polskie cele gospodarki niskoemisyjnej na tle europejskiej polityki energetyczno-klimatycznej. Potrzeba analizy i dyskusji wynikała z faktu przygotowania przez Ministerstwo Gospodarki tzw. trójpaku energetycznego, który będzie kształtował politykę energetyczną kraju do 2050 roku. W związku z tym, ogólnym tłem do dyskusji były: *Opcje zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego i bezpieczeństwa dostaw oraz promocji inwestycji w energetykę niskoemisyjną*. Po raz pierwszy na Power Ringu odbyła się polska premiera nowego raportu Międzynarodowej Agencji Energetycznej, World Energy Outlook 2012, który osobiście zaprezentowała **Maria van der Hoeven, Dyrektor Wykonawcza Międzynarodowej Agencji Energetycznej**. Power Ring 2012 był też pierwszą oficjalną okazją dla **Janusza Piechocińskiego, nowego Wicepremiera i Ministra Gospodarki RP**, do zaprezentowania publicznie kierunków polityki energetycznej resortu gospodarki.

W ramach czterech sesji konferencji poruszone zostały następujące zagadnienia:

- Polityka energetyczne UE – a w szczególności nowe przepisy dotyczące wydobycia gazu łupkowego, wsparcia dla połączeń transgranicznych, formuły cenowe na paliwa importowane;
- Kierunki rozwoju europejskiego rynku energii (paliwa kopalne, gaz, energia elektryczna, ciepło – technologie, inwestycje, trendy rynkowe i konsekwencje dla przemysłu oraz użytkowników końcowych);
- Polska polityka w zakresie inwestycji niskoemisyjnych oraz Krajowy Plan Inwestycyjny;
- Rola sektora budowlanego w rozwoju gospodarki niskoemisyjnej.

Dyskusje panelowe były moderowane przez znanych dziennikarzy z TVN CNBC, Polsat News, The Warsaw Voice. Wystąpienie programowe przedstawił m.in. **Marcin Korolec**, Minister Środowiska w Rządzie RP.

W konferencji wzięło udział 39 prelegentów/panelistów, 470 uczestników i ok. 70 przedstawicieli mediów. Ponadto konferencja była transmitowana na żywo na portalach internetowych opiniotwórczych mediów (m.in. Dziennik Gazeta Prawna, Ekonomia24 – Rzeczpospolita, Newseria, CIRE, Nowa Energia) oraz na innych portalach m.in.: Ministerstwa Gospodarki, URE, Spółecznej Rady ds. Rozwoju Gospodarki Niskoemisyjnej, Stowarzyszenia na Rzecz Efektywności ETA, Procesów Inwestycyjnych. Podczas transmisji internetowej konferencję śledziło ok. 36 tyś. internautów. W trakcie konferencji funkcjonowało też mobilne studio TVN CNBC oraz Telewizyjne Studio Konferencyjne, które na żywo transmitowały w kanale TVN CNBC i w Internecie rozmowy z ekspertami biorącymi udział Power Ringu.

Power Ring 2012 był merytoryczną dyskusją między ekspertami i politykami w zakresie niezbędnych zmian polskiej polityki energetycznej, umożliwiających zachowanie konkurencyjności polskiej gospodarki.

Podczas konferencji odbyło się także uroczyste, otwarte posiedzenie Spółecznej Rady ds. Rozwoju Gospodarki Niskoemisyjnej, na którym podsumowano dotychczasowe osiągnięcia Rady oraz przedstawiono stan prac nad Narodowym Programem Rozwoju Gospodarki Niskoemisyjnej. Natomiast gość specjalny Rady przedstawił problematykę branży ciepłowniczej związaną z współspalaniem biomasy.

OFICJALNE OTWARCIE KONFERENCJI

Janusz Piechociński, Wicepremier i Minister Gospodarki RP

Międzynarodową konferencję POWER RING 2012 otworzył swą wypowiedzią nowy Minister Gospodarki Janusz Piechociński. Z zadowoleniem zauważył, iż już po raz ósmy odbywa się ona w Ministerstwie Gospodarki i zapewnił, iż resort jest otwarty na wymianę poglądów oraz współpracę dotyczącą tak ważnego dla bezpieczeństwa państwa sektora energetycznego. Wicepremier wyraził nadzieję, że dyskusja w trakcie konferencji pozwoli na określenie kierunków rozwoju energetyki europejskiej, której istotnym graczem z uwagi na swój potencjał jest Polska. Chcemy wykorzystać potencjał tkwiący w OZE oraz zachęcać Polaków do racjonalnego uczestnictwa w programie efektywnego wykorzystania energii - dodał. Jako główny cel minister Piechociński wskazał zapewnienie polskiej gospodarce oraz konsumentom odpowiednio niskiej i konkurencyjnej ceny energii. Kończąc swoje wystąpienie Minister Gospodarki przypomniał, iż prezentacja corocznego raportu Międzynarodowej Agencji Energii - World Energy Outlook już po raz siódmy odbywa się w Polsce. Zachęcił do jej uważnego wysłuchania oraz aktywnego uczestnictwa w dyskusji. Paneliści poszczególnych sesji reprezentują różne środowiska i doświadczenia, co sprzyja dochodzeniu do wartościowych konkluzji – zakończył.

Prof. Jerzy Buzek, Przewodniczący Społecznej Rady ds. Rozwoju Gospodarki Niskoemisyjnej

Przewodniczący SRRGN prof. Jerzy Buzek rozpoczął swe wystąpienie od przypomnienia trzech najbardziej istotnych wyzwań dla polskiej energetyki, którymi są bezpieczne dostawy, produkcja energii elektrycznej przyjaznej dla środowiska oraz uzyskanie możliwie najniższych cen energii. Wieloletnie zaniechania w zakresie inwestycji w nowe moce wytwórcze oraz regulacje unijne zmuszające nasz kraj do zamknięcia przestarzałych i nieefektywnych bloków energetycznych sprawiły, że dziś Polska jest w bardzo trudnej sytuacji – przypomniał. Przestrzegł przed znacznymi trudnościami z równoważeniem popytu i podaży energii, jednocześnie dodając, iż energetyka prosumencka, import energii oraz działania w strukturach miejskich mogą ułatwić Polsce przetrwanie tego trudnego okresu.

Zdaniem przewodniczącego prof. Jerzego Buzka istnieje paląca potrzeba stworzenia scenariusza przejścia gospodarki polskiej na gospodarkę niskoemisyjną, takiego scenariusza, w którym polska gospodarka będzie mogła nadal dynamicznie się rozwijać. Europa jest w trakcie tworzenia wspólnego rynku energii – dodał. Ten proces ma zakończyć się w 2014 roku. Podkreślił, iż jest to wielka szansa dla polskiej energetyki. Wskazał także na zmiany, które dotyczyć będą wsparcia działań na rzecz rozwoju nowych technologii we współpracy z Narodowym Centrum Badań i Rozwoju finansującym projekty energetyczne. Od tego roku obligatoryjne będzie włączenie w badania przemysłu. Ta zmiana dotyczyć będzie także ósmego programu ramowego, obecnie nazwanego horyzontem 2020. Przewidziany został także program dla MŚP, w dużej mierze dedykowany innowacjom – dodał. Ogółem będzie to niebagatelna suma ok. 3-4 mld euro. Polskie firmy energetyczne także będą musiały konkurować na wspólnym europejskim rynku energii, więc warto byłoby z tych programów skorzystać – skonkludował tę część swej wypowiedzi.

Zdaniem prof. Jerzego Buzka Polska może starać się realizować wspólny dla Europy cel redukcji emisji gazów cieplarnianych o 20% do 2020, ale tylko pod warunkiem zmiany nastawienia w polskiej energetyce i znalezienia pieniędzy na nowe inwestycje. By to było możliwe konieczne jest nowe polskie Prawo energetyczne – podkreślił. Poprzednie uchwalone 15 lat temu jest przestarzałe i nie odpowiada na wyzwania teraźniejszości. Następnie prof. Jerzy Buzek wyliczył kilka jego zdaniem istotnych punktów, które nowe Prawo energetyczne powinno uwzględniać. Po pierwsze stabilność regulacyjna w polityce wewnętrznej, której sprzyja włączenie Polski w3. Pakiet Klimatyczny. Druga sprawa dotyczy inteligentnej polityki gospodarczej, która powinna wspierać wykorzystywanie nowych technologii zarówno w energetyce, jak i w budowie sieci energetycznych, by umożliwić tym samym rozwój energetyki prosumenckiej w Polsce. Powinniśmy także pamiętać o zachowaniu aspektu konkurencyjności - dodał. W Polsce obecnie prosperują cztery duże firmy energetyczne, ale na otwartym europejskim rynku energii6

sytuacja jest inna, dlatego istnieje konieczność wzmocnienia polskich firm – podkreślił. W kolejnym punkcie swej wypowiedzi prof. Jerzy Buzek wskazał na konieczność rozważenia zmiany modelu biznesowego przedsiębiorstw energetycznych. Czekają na nie nowe wyzwania narzucone przez regulatora europejskiego rynku energetycznego - zauważył.

Zdaniem przewodniczącego, jeśli nowe polskie Prawo energetyczne uwzględniłoby te propozycje oraz jeśli określono by stabilną politykę energetyczną na następne 20 lat to sektor bankowy i instytucje finansowe chętniej będą wspierać inwestycje w energetyce, a bez ich wsparcia nie uda się przeprowadzić transformacji energetycznej w naszym kraju – podsumował. Na zakończenie swego wystąpienia prof. Jerzy Buzek namawiał by spojrzeć na ograniczenia nałożone przez Pakiet Klimatyczny jak na szansę dla rozwoju polskiej energetyki opartej na rodzimych źródłach, takich jak np. gaz łupkowy czy odnawialne źródła energii.

SESJA PIERWSZA – Polityka energetyczna

Przemówienie programowe: World Energy Outlook 2012 – raport Międzynarodowej Agencji Energetycznej – wystąpienie Marii van der Hoeven, Dyrektora Wykonawczego Międzynarodowej Agencji Energetycznej

Maria van der Hoeven rozpoczęła od krótkiego omówienia zmian, jakie przez ostatni rok miały miejsce w krajobrazie energetycznym na świecie. Głównie dotyczą one Stanów Zjednoczonych, które na coraz większą skalę zaczynają wykorzystywać w energetyce gaz, także ten niekonwencjonalny. Kolejna zmiana dotyczy Iraku, który stale zwiększa wydobycie ropy. Ponadto wiele krajów takich jak Japonia, Niemcy, Szwajcaria czy Francja podjęło decyzję o wycofaniu się z produkcji energii nuklearnej – dodała. Dyrektor Wykonawcza MAE wskazała także na negatywny trend wzrostu cen energii, które przewyższają nawet ceny ropy z roku 2008. Obecnie trzeba zapłacić aż 100 dolarów za baryłkę ropy co negatywnie oddziałuje na gospodarkę światową. Problemem są także ceny gazu w Europie, które w porównaniu z cenami obowiązującymi w Stanach Zjednoczonych czy Azji są wciąż bardzo wysokie – zakończyła wstęp do swej prezentacji.

W kolejnej części swego wystąpienia Maria van der Hoeven podała kilka pesymistycznych faktów. Pierwszy z nich dotyczył dotacji do paliw kopalnych, które w roku 2012 wzrosły o prawie 30%, co przyczyniło się także do znacznego wzrostu emisji dwutlenku węgla – o ok. 1 Gt w roku 2011 osiągając tym samym poziom jak dotychczas rekordowy. Ponadto 1,3 mld ludzi na świecie nadal nie ma dostępu do elektryczności. Woda wykorzystywana w energetyce stanowi aż 15% całkowitego jej zużycia, a prognozy mówią, że wkrótce osiągnie pułap 20% - wyliczała. Wszystkie te fakty wskazują na to, iż świat nie radzi sobie z bardziej zrównoważoną polityką energetyczną – ubolewała – globalny popyt na energię zaś sukcesywnie wzrasta. Prognoza MAE mówi, że wrośnie o 1/3 do roku 2035. W większości wzrost ten będzie miał miejsce w Chinach i Indiach oraz krajach Dalekiego Wschodu. Patrząc na globalny mix energetyczny widać, że udział odnawialnych źródeł energii wzrasta, ale paliwa kopalne nadal dominują, generując duże emisje potęgujące globalne ocieplenie klimatu. To negatywne zjawisko wywołuje nasze ciągłe zmartwienie – zakończyła.

Następnie Maria van der Hoeven bardziej szczegółowo omówiła zmiany zachodzące na światowym rynku energii. Rozpoczęła od Stanów Zjednoczonych, które przy wykorzystaniu nowoczesnych technologii inwestują w gaz niekonwencjonalny. Według przewidywań MAE przed rokiem 2020 Stany Zjednoczone staną się największym globalnym producentem ropy oraz gazu. Transformacja energetyczna w Stanach Zjednoczonych jest znacząca, a jej efekt będzie odczuwalny na całym świecie – podkreśliła. Niekonwencjonalna rewolucja rozprzestrzeni się także na inne kraje takie jak Kanada, Australia, Argentyna, Polska czy Ukraina. Niższe ceny gazu w Stanach Zjednoczonych spowodują wzrost cen węgla. Kolejna zmiana dotyczy Iraku, który stanie się istotnym producentem ropy naftowej, głównie dzięki wyjątkowo niskim kosztom produkcji, które są o ok. 15 krotnie niższe niż np. w Kanadzie. Daje to Irakowi ogromną przewagę na rynku – zauważyła. Istotny jest także kierunek eksportu irackiej ropy – dodała. Obecnie jest to pół na pół kierunek azjatycki i reszta świata, jednak w przyszłości udział Azji znacznie się zwiększy. Wszystkie zmiany na rynku ropy spowodują reorientację w jej produkcji i przesył w ciągu kilku-

najbliższych lat jednak trudno stwierdzić jaki to będzie miało wpływ na globalną politykę energetyczną – skonkludowała. W Europie import ropy ciągle spada, co wskazuje nowym krajom członkowskim UE, takim jak Polska, że efektywność energetyczna jest kluczem w zapewnieniu bezpieczeństwa energetycznego.

Kolejna część prezentacji corocznego raportu MAE poświęcona została sytuacji na rynku gazu ziemnego. Maria van der Hoeven zauważyła, iż w odróżnieniu od innych paliw na rynku gazu brakuje rynku głównego. Równolegle istnieją trzy rynki – Europa, Ameryka oraz Azja-Pacyfik. Każdy z tych rynków ma swą własną charakterystykę i ceny, które bardzo się od siebie różnią. Dzięki rewolucji związanej z gazem niekonwencjonalnym ceny w Stanach Zjednoczonych są obecnie najniższe. Prognozy MAE mówią, iż w przyszłości rynki te się połączą i handel gazem do roku 2035 będzie bardziej zróżnicowany, a sam rynek bardziej konkurencyjny. Punkt ciężkości prawdopodobnie przysunie się w kierunku wschodnim, a popyt na gaz będzie wzrastał. Rosja, parter Polski, zostanie głównym eksporterem gazu, ale przede wszystkim w kierunku azjatyckim. Coraz większą rolę zaczynie odgrywać gaz niekonwencjonalny i będzie stanowił połowę przewidywanego wzrostu rynku gazu – dodała. Po roku 2020 produkcja gazu niekonwencjonalnego w Europie wzrośnie dzięki złożom gazu łupkowego. Przewiduje się, że połowa tej produkcji będzie pochodziła z Polski. Maria van der Hoeven nadmieniła jednak, iż te prognozy nie są do końca pewne, bowiem wszystko zależy od wielkości zasobów, co do których oceny są bardzo różne.

Następnie Maria van der Hoeven zaproponowała, by spojrzeć na wspólny dla rynku gazu i ropy naftowej obraz. Zauważyła, iż pomimo wzrostu udziału gazu niekonwencjonalnego, do roku 2035 wszystkie liczące się na globalnym rynku energetycznym kraje będą wciąż zależne od importu ropy. Wrośnie także import gazu, dlatego gaz niekonwencjonalny wywoła zmiany na wszystkich trzech rynkach i wpłynie na bezpieczeństwo energetyczne wielu krajów. Sytuacja będzie odmienna w Stanach Zjednoczonych, gdzie import się zmniejszy, a wręcz Stany Zjednoczone staną się eksporterem gazu – podsumowała.

Kolejna część prezentacji raportu dotyczyła produkcji energii elektrycznej. Obecnie głównie produkowana jest ona z węgla, ale Maria van der Hoeven wyraziła nadzieję, że wkrótce odnawialne źródła energii zaczną odgrywać większą rolę. Europa czy Japonia to kraje gdzie odnawialne źródła energii sukcesywnie zwiększają swój udział w miksie energetycznym, natomiast Rosja nadal opierać się będzie na gazie. Jednak do roku 2035 to Indie i Chiny będą wykorzystywać najwięcej różnorodnych źródeł energii w tym także odnawialnych – zauważyła. Pomimo dużych dotacji, spadku cen technologii oraz wzrostu cen paliw kopalnych nadal potrzebne są dodatkowe pieniądze na stworzenie większych możliwości wykorzystania energii odnawialnej – podkreśliła. Zapewniła jednak, iż nie powinno to zniechęcać Polski do inwestowania w OZE, bo nasz kraj ma w tej sferze duży potencjał. Namawiała polski rząd do wspierania rozwoju OZE, tak by nie wiązało się to z dodatkowymi kosztami dla konsumentów.

Każdego roku raport MAE koncentruje się na jednym z paliw. W roku 2012 głównie skupiono się na efektywności energetycznej, w której tkwi ogromny potencjał zmian na rynku energetycznym – zaznaczyła Maria van der Hoeven. Polska także ma przed sobą duże możliwości i jest to kluczowy element jej strategii energetycznej do roku 2030. Niestety nawet jeśli większość krajów zdecyduje się na podobną politykę energetyczną to nadal 2/3 potencjału efektywności energetycznej pozostanie niewykorzystana – ubolewała. W przypadku Unii Europejskiej, efektywność energetyczna stanowi kluczową opcję redukcji importu. Zaoszczędzą także konsumenci. Efektywność energetyczna jest po prostu bardzo opłacalna. Ma także korzystny wpływ na redukcję zanieczyszczeń i emisji – podsumowała.

Kończąc swą wypowiedź Dyrektorka Zarządzająca MAE zapewniła, iż Unia Europejska pozostanie jednym z głównych graczy na rynku energii, ale – podkreśliła – sytuacja na świecie ciągle się zmienia, więc polska i europejska polityka energetyczna musi reagować na globalne zmiany. Zdaniem Marii van der Hoeven istnieje jeden wybór dla Polski i świata, jakim jest realizacja celów związanych z efektywnością energetyczną.

DYSKUSJA PANELOWA

Polityka Energetyczna UE – nowe regulacje w odniesieniu do gazu łupkowego, wsparcie dla połączeń transgranicznych, formuły cenowe dla paliw importowanych, połączenia transgraniczne, współpraca energetyczna z Rosją i Ukrainą.

W latach 70-tych Raport Klubu Rzymskiego prognozował, że za chwilę skończą się zasoby źródeł energii, jak się okazało sytuacja wcale nie jest tak zła. Wiemy z prezentacji, że popyt na energię zwiększy się o 1/3 do roku 2035. Stany Zjednoczone prowadzą rozsądną politykę energetyczną zapewniając sobie tanie źródła energii. W Europie jest inaczej, bo np. odchodzi się od energii atomowej. Czy to nie będzie kłopot strategiczny dla Europy?

Maria van der Hoeven, Dyrektor Wykonawcza Międzynarodowej Agencji Energetycznej

Maria van der Hoeven zgodziła się z tym stwierdzeniem. Przyznała, że na poziomie globalnym zauważalny jest ogromny popyt na energię, więc Europa będzie musiała zmierzyć się z problemem bezpieczeństwa dostaw energii. Dlatego też europejska polityka energetyka musi zostać wzmocniona – zauważyła. Powinniśmy brać pod uwagę zarówno źródła konwencjonalne, jak i niekonwencjonalne – dodała. Wyraziła także nadzieję, że dużo korzyści może przynieść współpraca transgraniczna, zwłaszcza jeśli chodzi o rynek elektryczności. Wskazała na przykład Niemiec, gdzie energia elektryczna produkowana z wiatru musi zostać przetransportowana z północy kraju do centrum i na południe, do czego wykorzystywane są linie polskie i holenderskie.

Czy prócz importu gazu z Rosji Polska będzie także kupować energię elektryczną? Czy strona rosyjska jest technologicznie i politycznie gotowa na takie rozwiązania?

Borys Mechanoszin, Dyrektor ds. Międzynarodowych Operatora Systemu Elektroenergetycznego Rosji.

Dyrektor Borys Mechanoszin rozpoczął swą wypowiedź od krótkiego nakreślenia sytuacji w rosyjskiej energetyce, której główną bolączką są duże straty w części przesyłowej. Wskazał na fakt, iż każdego roku odbiorcy energii muszą zapłacić ok. 4mld euro by pokryć te straty. Dodał także, że wszystkie elektrownie jądrowe pracują tylko po to, by kompensować straty dystrybucyjne. Rozwiązanie tego problemu Borys Mechanoszin widzi w przejściu na wyższy poziom zasilania, z 0,4 na 15 kV. Dopiero wtedy będzie można rozbudować sieć i zwiększyć wydajność całego sektora energetycznego – podsumował.

Następnie odniósł się do pytania prowadzącego panel zapewniając, że Rosja ma duże możliwości współpracy z krajami sąsiednimi, ma w tej sferze także duże doświadczenie. Przypomniął, że w 2008 roku Federacja Rosyjska i Unia Europejska przeprowadziły badanie w zakresie możliwości współpracy w ramach jednego zsynchronizowanego systemu. Wyniki były ciekawe, jednak pokazały, że zyski nie równoważą ryzyka, dlatego konieczne jest włączenie do pracy w tym trybie kilku rynków, co wymaga wzmocnienia infrastruktury transgranicznej – dodał. Na pytanie jak strona rosyjska może podjąć współpracę z dostawcami mediów na terenie Europy Borys Mechanoszin odpowiedział, iż Rosja mogłaby odgrywać rolę magazynu energii nadmiarowej produkowanej z wiatru na terenie Unii Europejskiej. Kończąc swą wypowiedź zapewnił, iż Rosja jest gotowa do współpracy. Chętnie proponuje swój udział w różnego rodzaju projektach i stara się opracowywać nowe scenariusze biznesowe dla parterów w Norwegii, Finlandii i Polsce.

Czy jesteśmy gotowi technologicznie do importu energii elektrycznej ze wschodu oraz innych krajów ościennych? Czy mamy transgraniczne połączenia i jakich jeszcze inwestycji wymaga polska sieć energetyczna?

Henryk Majchrzak, Prezes Zarządu PSE Operator

Prezes Majchrzak przypomniał, że pomimo spowolnienia gospodarczego zapotrzebowanie na energię w szczycie ciągle rośnie, a realny poziom rezerw w krajowym systemie to ok. 2500 MW, czyli zaledwie 10% zapotrzebowania. Oznacza to, że wprawdzie udaje się system zbilansować, ale bez nadmiernego marginesu bezpieczeństwa. Jest to chyba najlepsza odpowiedź na pytanie czy linie transgraniczne są potrzebne – skonkludował. Polityka energetyczna państwa do roku 2030 przewiduje, że w roku 2020 Polska powinna być zdolna do wymiany ok. 20% (zużywanej w kraju) energii z sąsiadami – dodał. Energia elektryczną

będąca przedmiotem wymiany transgranicznej staje się elementem gry rynkowej. Dopuszczenie konkurencji z zewnątrz może pozwolić na obniżenie cen energii – podkreślił. Drugi ważny powód, istotny z punktu widzenia operatora, to możliwość wzajemnego wspierania się sąsiadujących systemów w obliczu problemów, co sprzyja poprawie bezpieczeństwa energetycznego w Europie – podsumował.

Następnie prezes Majchrzak krótko nakreślił sytuację obecną w transgranicznej wymianie energii. Wskazał na fakt, iż obecne możliwości importu energii to zaledwie 600 MW ze Szwecji oraz 220 MW z Ukrainy, co stanowi ułamek zapotrzebowania KSE przekraczającego w szczycie, 25 000 MW. Potencjał eksportu jest niewiele większy – dodał – wynosi tylko 1000 MW. Niestety Polska jest krajem o stosunkowo słabych połączeniach transgranicznych – ubolewał. Pomimo dużych zapasów węgla, oraz zainteresowania krajów sąsiednich importem energii z Polski możliwości eksportowe są bardzo ograniczone. Wyraził jednak swój optymizm co do przyszłości i przedstawił nowe inwestycje, które mają zmienić ten negatywny obraz. Trwają bowiem prace nad uregulowaniem relacji z Niemcami, które mają trudności ze zbilansowaniem energii z wiatru oraz jej transportem z północy na południe kraju. Toczy się zaawansowany dialog z operatorem niemieckim dotyczący wspólnego wybudowania przesuwników fazowych, które pozwoliłyby zwiększyć zdolności importowe KSE na całym profilu synchronicznym (tj. łącznie na połączeniach z Niemcami, Czechami i Słowacją) o 500 MW a eksportowe o 1500 MW. Drugi projekt przewiduje wybudowanie trzeciego połączenia z Niemcami. Uzyskano już środki unijne na prace studialne w ramach tego projektu – dodał. Pozwoli to na zwiększenie możliwości importu KSE na profilu synchronicznym o 1500 MW, natomiast eksportu o 500 MW. Kolejny duży europejski projekt, obecnie już prawie w fazie wykonawczej, połączy polską sieć z litewską. Do końca 2015 roku możliwa będzie wymiana energii na poziomie 500 MW, a w drugim etapie tego projektu zdolność wymiany podniesiona zostanie do poziomu 1000 MW. Trzeci projekt dotyczy odbudowy nieczynnego połączenia Rzeszów – Chmielnicka (Ukraina). Prezes Majchrzak zapewnił, iż strona ukraińska jest zadowolona z realizacji importu do Polski na poziomie 200 MW, który dzięki staraniom PSE S.A. został wznowiony pod koniec 2011 r., ale istnieje szansa, że w ciągu najbliższych 2-3 lat uda się podnieść ten potencjał do 500 MW.

Prezes Majchrzak podsumował swą wypowiedź stwierdzeniem, iż budowa połączeń transgranicznych to jak najbardziej aktualny temat w Unii Europejskiej. Jest to kierunek opłacalny, stwarzający szansę na pobudzenie konkurencyjności w Polsce i wzmocnienie bezpieczeństwa energetycznego w kraju – zakończył.

Do tej pory ceny gazu importowanego z Rosji związane były z cenami ropy. Czy PGNiG negocjuje nową formułę cenową, która już obowiązuje dla krajów Zachodnich?

Marcin Lewenstein, Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo

Marcin Lewenstein przyznał, że formuły cenowe to najbardziej wrażliwe zagadnienie związane z sektorem gazowym w Europie. Dla wszystkich krajów relacje z eksporterami gazu takimi jak Rosja, Norwegia czy Algieria są bardzo złożone. Na szczęście udało się skorzystać ze zmian na globalnym rynku gazu, co pozwoliło na zmianę cen surowca importowanego z Rosji – dodał. Stały się one podobne do tych, które obowiązują w bardziej rozwiniętych krajach UE, co nie oznacza jednak całkowitego odejścia od indeksacji gazu do ropy – podkreślił. Ten proces potrwa jeszcze przynajmniej kilka lat – podsumował.

Marcin Lewenstein zwrócił uwagę na fakt, iż gaz stał się ostatnimi czasy paliwem bardzo atrakcyjnym, wpisującym się w każdy scenariusz rozwoju europejskiej energetyki. Zmiana w Stanach Zjednoczonych, które dzięki złożom gazu niekonwencjonalnego stały się potencjalnym eksporterem energii i gazu, oraz wieloletnie prace Unii Europejskiej dotyczące urynkwienia sektora energii i gazu ziemnego, w połączeniu z presją na ochronę środowiska sprawiły, że dla wielu inwestorów gaz stał się paliwem pierwszego wyboru, także jako nośnik energii pierwotnej oraz paliwa dla energetyki – wyliczał. Dodał, że gaz niekonwencjonalny to także duża szansa dla rozwoju polskiej gospodarki. Zdaniem Marcina Lewensteina powinniśmy w tej kwestii współpracować z krajami regionu, takimi jak Litwa czy Ukraina, które także widzą możliwości rozwoju dzięki wykorzystaniu złóż niekonwencjonalnych. Pozwoliło by to na stworzenie w Europie Centralnej atrakcyjnego inwestycyjnie miejsca dla firm zagranicznych, bowiem tylko duże

inwestycje pozwolą na osiągnięcie odpowiedniej skali, która jest niezbędna dla rozwoju źródeł niekonwencjonalnych – zakończył.

Czy system prawny w Polsce jest spójny i promuje inwestowanie w gaz łupkowy w Polsce? Czy będzie przyciągał partnerów zagranicznych? Jakie są perspektywy dla PKN Orlen oraz innych firm poszukujących gazu łupkowego w Polsce i jak wygląda współpraca z partnerami zagranicznymi?

Piotr Chełmiński, Członek Zarządu ds. Petrochemii w PKN Orlen

Piotr Chełmiński wyraził swój optymizm w kwestii gazu łupkowego. Jego zdaniem stanowi on dużą szansę zarówno dla Polski jak i PKN Orlen jako aktywnego operatora w tej branży. Jest to jednak obszar, w którym jeszcze wiele pozostaje do zbadania i wyjaśnienia, również w kwestiach regulacyjnych – przypomniał. Obowiązujące Prawo geologiczne uchwalone w latach 90-tych nie zakłada wydobycia gazu ze źródeł niekonwencjonalnych. Dlatego też wiele działań prowadzonych przez koncern ma charakter pionierski – zauważył. Polska może w związku z gazem łupkowym osiągnąć wiele korzyści – dodał Piotr Chełmiński. Szacunki Centrum Analiz Społeczno-Ekonomicznych przedstawione w raporcie przygotowanym dla PKN Orlen pokazują, że realizacja przyspieszonego scenariusza wydobycia gazu łupkowego w Polsce może wygenerować ponad 500 tys. nowych miejsc pracy, wzrost PKB o 0,08 pp i strumień podatków rzędu 87 mld zł – podkreślił. Przyznał, że wydobycie gazu łupkowego jest zupełnie nowym obszarem działania dla firmy, stąd konieczna jest współpraca z placówkami naukowo-badawczymi oraz inwestycje w badania. Na zakończenie swej wypowiedzi jeszcze raz zaznaczył, iż im szybciej uda się sformułować przyjazne prawo dla tej branży, tym lepiej dla polskiego przemysłu wydobywczego, zwłaszcza że – dodał – Wielka Brytania także liberalizuje prawo wydobywcze, więc powinniśmy przygotować się na silną konkurencję.

Marcin Lewenstein, Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo

Marcin Lewenstein dodał, że kwestie technologiczne będą miały istotny wpływ na tempo rozwoju prac wydobywczych oraz ich skalę. Zauważył, iż ważnym czynnikiem, który może być katalizatorem nowych prac technologicznych jest program Blue Gaz, w ramach którego polskie firmy będą współpracowały ze środowiskiem akademickim nad rozwojem nowych technologii wydobywczych. Nadmienił także, iż jedna ze spółek PGNiG będzie poszukiwała kapitału na giełdzie, by zdobyć środki na nowe urządzenia wiertnicze i przyspieszyć poszukiwania węglowodorów niekonwencjonalnych.

Jak wygląda kwestia handlu energią na dwóch różnych rynkach co jest istotne w przypadku połączeń transgranicznych? Jak giełda gazu może przełożyć się na konsumenta energii, czy gaz będzie tańszy?

Ireneusz Łazor, Prezes Zarządu Towarowej Giełdy Energii

Rozpoczynając swą wypowiedź prezes Towarowej Giełdy Energii zapewnił, że wspólna cena na dwóch sąsiednich rynkach w Polsce funkcjonuje od grudnia 2010 roku. Podał także ostatnie ceny na rynku dnia bieżącego, które za 1 MWh wyniosły odpowiednio 50 Euro w Polsce, 68 Euro w Szwecji i 72 Euro w Niemczech. Widać, że obecnie Polska energia jest najtańsza - podkreślił. Na pytanie czy Polska wpisuje się w model wspólnego rynku energii, realizowany do końca 2014 roku prezes Łazor odpowiedział twierdząco. Przypomniał, iż już funkcjonuje połączenie ze Szwecją, a jest duża szansa – dodał – że w przyszłym roku będzie można uruchomić market coupling ze Słowacją, Czechami i Węgrami.

Za najważniejsze zadanie stojące przed Towarową Giełdą Energii prezes Łazor uznał otwarcie wspólnego rynku energii do końca 2014 roku. Obecnie kończone są prace infrastrukturalne związane z połączeniami transgranicznymi oraz prace dotyczące logistyki handlowo-rozliczeniowej – wyliczał. Studził jednak optymizm przyznając, że wspólna platforma do handlu energią elektryczną będzie gotowa z pewnym opóźnieniem. Trzeba zintegrować kilka dużych rynków i wyznaczyć wspólną cenę dla całej Europy – przypomniał. Przyznał, że nie wszystko funkcjonuje idealnie, zwłaszcza w sferze legislacyjnej. Rynek energii jest specyficzny i nie można w prosty sposób przełożyć regulacji z rynku finansowego na rynek towarowy – podsumował. Prezes Łazor poruszył także temat otwarcia Giełdy Gazu. Na 31.12.2012 zaplanowano¹¹

rozpoczęcie handlu na rynku dnia następnego, który jest bardzo ważny ze względu na możliwość reakcji na brak zbilansowania. Znani są już potencjalni uczestnicy tego rynku, choć z pewnością dominować będzie PGNiG – stwierdził prezes Łazor. Przyznał, że w pierwszych dniach nie oczekuje się dużego wolumenu, a ważniejsze jest pokazanie punktu startowego czyli ustalenie ceny odniesienia, dzięki czemu każda następna transakcja będzie łatwiejsza – dodał. Zauważył także, że dużym ułatwieniem stało się wynegocjowanie z Gazpromem cen zbliżonych do tych obowiązujących w zachodnich krajach UE. Daje to szansę na większy wolumen.

Irak do 2030 roku będzie największym eksporterem ropy. Czy będzie się także rozwijał w innych dziedzinach?

Saad A.W. Jawad Kindeel, Ambasador Iraku w Polsce

Ambasador rozpoczął swą wypowiedź od nakreślenia obecnej sytuacji gazowo-naftowej w Iraku. W roku 2006 produkcja ropy naftowej wynosiła 2 mln baryłek ropy dziennie i od 2007 roku notuje się stały wzrost produkcji o średnio 10%. Obecnie wynosi ona 3,4 mln baryłek dziennie, z czego 2,9 mln baryłek przeznaczonych jest na eksport. Ambasador wyraził nadzieję, że jeśli uda się utrzymać tę tendencję wzrostową wówczas Irak ma szansę do 2020 roku osiągnąć poziom produkcji wynoszący 6,8 mln baryłek dziennie. Wzrost ten zawdzięczamy poprawie bezpieczeństwa, nowym inwestycjom opiewającym na 4 mld dolarów, a także wsparciu finansowemu rządu dla sektora energetycznego, wynoszącemu ok. 25 mld dolarów rocznie – wyliczał. Irak planuje kontynuować tę politykę przez najbliższą dekadę – zapewnił. Zdaniem ambasadora Iraku, stabilizacja polityczna w kraju może przyczynić się do znacznego ożywienia gospodarczego, przyspieszyć nowe inwestycje w odbudowę infrastruktury, na które przewidziano ogółem ok. 500 mld dolarów. Kluczowymi sektorami będą transport, energetyka oraz możliwości eksportowe ropy. Jeśli udałoby się te inwestycje zrealizować, to Irak będzie w stanie zwiększyć swoją produkcję do 10 mln baryłek ropy dziennie do roku 2020 – podkreślił. Na zakończenie ambasador podał dane dotyczące oficjalnych rezerw ropy w Iraku, które wynoszą 115 mld baryłek, a stwierdzone, choć jeszcze niezbadane to kolejne 145 mld baryłek. Przypomniat, że zaledwie 10% powierzchni Iraku zostało dotychczas zbadane pod kątem złóż ropy i gazu, więc według najnowszych prognoz rezerwy te mogą sięgnąć 215 mld baryłek, co stawia Irak na pierwszym miejscu pod względem zasobów ropy naftowej na świecie – podsumował.

Pytania uczestników konferencji oraz internautów:

Czy w Polsce planuje się uruchomienie projektów inteligentnej energetyki?

Henryk Majchrzak, Prezes Zarządu PSE Operator

Zdaniem prezesa Majchrzaka budowanie sieci inteligentnych w Polsce stało się faktem. Energa, Tauron i inne przedsiębiorstwa prowadzą już swoje projekty pilotażowe w dużej skali. Wymieniane są liczniki oraz udostępniane są aplikacje, dzięki którym można dane z nowych liczników na różny sposób wykorzystywać – dodał. Przypomniat jednak, że aby móc mówić o inteligentnej sieci w Polsce powinniśmy zacząć od wytwarzania energii. Konieczne jest poszukiwanie źródeł pozwalających na szybką reakcję odpowiadającą zmienności generacji ze źródeł odnawialnych w celu bilansowania systemu. Powinno się także odpowiedzieć na pytanie jak lepiej wykorzystać istniejącą infrastrukturę. Aktualne pozostają także kwestie związane z konsumentem takie jak nowe liczniki, wytwarzanie przez niego energii ze źródeł OZE, samochody elektryczne oraz stacje do ładowania tych pojazdów, jako sposób na magazynowanie energii – zakończył.

Jakie będą oszczędności ze smart grid? Jaka będzie ich skala?

Prezes Majchrzak zapewnił, że oszczędności i korzyści będą duże. Pokazują to programy pilotażowe oraz doświadczenia z innych krajów. Samo wyposażenie odbiorcy w inteligentny licznik przekłada się na¹²

spadek jego zużycia energii o kilkanaście procent dzięki temu, że konsument w prosty sposób może w sposób ciągły, online monitorować jej zużycie. Ponadto doświadczenia z innych krajów wskazują, że przy zastosowaniu odpowiednio opracowanych taryf i cenników, dzięki właściwemu zarządzaniu energią przez odbiorców, obniżeniu ulega ich szczytowe zapotrzebowania, nawet do 30%. Ten efekt jest niezwykle korzystny dla systemu elektroenergetycznego.

Czy Rosja ma doświadczenia we wprowadzaniu sieci inteligentnej? Jeśli tak, to czy widać już oszczędności? Jakie są plany inwestycyjne w tej kwestii?

Borys Mechanoszin, Dyrektor ds. Międzynarodowych Operatora Systemu Elektroenergetycznego Rosji.

Dyrektor Borys Mechanoszin potwierdził posiadanie przez Rosję programu inwestycyjnego dotyczącego inteligentnych sieci i dodał, że przewiduje on działania w kilku kierunkach. Pierwszy z nich to inteligentny pomiar pozwalający konsumentom na kontrolę zużycia energii. W roku 2012 zainstalowano w południowej części kraju ok. 600 000 inteligentnych liczników. Region ten został wybrany nie przypadkowo – zaznaczył – bowiem nie istniał tam żaden system pomiaru energii, dlatego też skala przedsięwzięcia musiała być tak duża. Oszczędności są już widoczne – zapewnił. Klienci szanują elektryczność, liczą swoje zużycie. Pozostałe kierunki związane są z inteligentnym planowaniem sieci transmisyjnych, a także z wykorzystaniem odnawialnych źródeł energii oraz tworzeniem rezerw rotujących bilansujących system energetyczny – wyliczał Dyrektor Mechanoszin. Kończąc swą wypowiedź wspominał także o rzadko poruszanej kwestii katastrof naturalnych i ich konsekwencjach dla sieci energetycznych. Jego zdaniem warto byłoby zainwestować także we wzmocnienie infrastruktury, by mogła ona sprostać zjawiskom pogodowym.

Kiedy będzie można kupować prąd po cenach, które obowiązują w krajach sąsiednich?

Wojciech Hann, Partner, Deloitte

Wojciech Hann zauważył, iż rzeczywiście na niektórych rynkach europejskich obserwuje się, że ceny energii i gazu są niższe niż w Polsce, przypomniał jednak, że często są to ceny energii pochodzącej z wiatru, które producenci opierają ekonomikę swego działania na systemach wsparcia. Niższe ceny energii są cenami wynikowymi, a cena całkowita jest w części pokrywana przez podatników – studził entuzjazm. Jego zdaniem niska cena energii, choć zapewnia satysfakcję klientów, nie jest receptą na długoterminową budowę mocy wytwórczych. Mamy do czynienia na rynku energetycznym z konfliktem pomiędzy cenami krótkoterminowymi obowiązującymi na giełdzie, a całkowitymi kosztami wytwarzania, które muszą uwzględniać nakłady inwestycyjne – podkreślił. Jest to istotny problemem na wszystkich zliberalizowanych rynkach energii – dodał. Nowe inwestycje w wytwarzanie są koniecznością w Polsce więc powstaje pytanie jak długoterminowo kształtować cenę energii, żeby te inwestycje umożliwić, niezależnie od stosowanej technologii – podsumował. W Wielkiej Brytanii dyskusja na ten temat toczy się już od kilku lat, powstało wiele pomysłów takich jak minimalne gwarantowane ceny emisji dwutlenku węgla, które miałyby stabilizować ceny energii. Rozważa się także wprowadzenie kontaktów różnicowych – wymieniał.

Podsumowując swą wypowiedź Wojciech Hann powtórzył, iż konflikt pomiędzy ceną krótkoterminową opartą na kosztach krańcowych wytwarzania i kosztami całkowitymi wytwarzania uwzględniającymi nakłady inwestycyjne będzie stale obecny na rynku w związku z czym należy świadomie podejść do pytania jaki mix energetyczny ma przyjąć Polska i temu podporządkować politykę. Jego zdaniem należy inwestować w aktywa wytwórcze. Nie można płacić mało i jednocześnie nie oszczędzać energii – przestrzegał. Jedyny sposób na obniżenie cen energii to efektywność energetyczna – zakończył.

Ucieczka przemysłu do najtańszej energii i taniej produkcji. Jak poważny jest to problem i jak sobie z nim poradzić?

Maria van der Hoeven – Dyrektor Wykonawcza Międzynarodowej Agencji Energetycznej.

Maria van der Hoeven zgodziła się ze stwierdzeniem, że surowa polityka Unii Europejskiej w zakresie ograniczania emisji powoduje w rzeczywistości jej przesunięcie do innych krajów. Zapewniła jednak, iż plan europejski na 2020 rok przewiduje, że gałęzie przemysłu takie jak energetyka będą miały pewien zakres swobody w kształtowaniu kwestii związanych z konkurencyjnością. Udało się zgromadzić zapasy limitów emisji, co znacznie ogranicza ryzyko eksportu emisji – dodała. Niemniej jednak przyznała, że odwrócenie trendów w energetyce światowej, które zostały zaprezentowane w raporcie, będą miały istotny wpływ na konkurencyjność w tych gałęziach przemysłu, w których gro kosztów to koszty związane z energią elektryczną.

Nie chcemy regulacji z Brukseli tylko chcemy wolnego rynku energii od Maroko do Norwegii.

Ireneusz Łazor, Prezes Zarządu Towarowej Giełdy Energii

Prezes Łazor zapewnił, że taki rynek już w pewnym stopniu funkcjonuje, jest wolny i konkurencyjny. Jednak by funkcjonował poprawnie musi być transparentny, w pewnym stopniu uregulowany i nadzorowany – dodał. System elektroenergetyczny to krwiociąg całego kraju i trzeba go chronić przed patologią, a że takie występują pokazują doświadczenia z innych liberalizowanych rynków – zakończył.

SESJA DRUGA – Rynek energii

Przemówienie programowe – Polska wobec Europejskiej Polityki Energetyczno-Klimatycznej – prof. Krzysztof Żmijewski, Sekretarz Generalny Społecznej Rady ds. Rozwoju Gospodarki Niskoemisyjnej.

Prof. Żmijewski przypomniał, że największym polskim problemem będzie luka w bilansie energetycznym po 2016 roku i podkreślił konieczność odpowiedzi na pytanie jak ten bilans domknąć. Przestrzegając, że kryzys nie spowoduje zmniejszenia zużycia energii w szczycie. Przemysł przenosi produkcję na pierwszą, tańszą zmianę więc pobór energii rośnie pomimo, że ogółem zużycie energii spada – zauważył. Inne problemy, z którymi Polska będzie musiała się zmierzyć to koszty związane z emisją dwutlenku węgla, do których uprawnienia Polska będzie musiała kupić poza granicami, także to oznacza kolejny wzrost kosztów ze względu na konieczność inwestycji. Wszystkie te czynniki mogą doprowadzić do utraty konkurencyjności polskiego przemysłu, a w konsekwencji jego ucieczkę do innych krajów o łagodniejszych wymogach klimatycznych – podsumował.

Prof. Żmijewski nie zgodził się ze stwierdzeniem, że emisja dwutlenku węgla w 2011 i 2012 przeliczona na jednego mieszkańca jest w Polsce zbliżona do średniej europejskiej. Niestety jest wyższa – sprostował – ponieważ zwiększyło się zużycie węgla brunatnego, a wzrost odnawialnych źródeł energii jest wciąż niewystarczający. Ale Polska może pochwalić się pewnymi osiągnięciami – dodał. Udało się zredukować poziom emisji 5- krotnie bardziej niż o oczekiwane 6%. Poprawiono także dwukrotnie efektywność energetyczną. W 2005 roku wdrożono system Zielonych Certyfikatów, choć prof. Żmijewski wyraził nadzieję, że nowa legislacja ustabilizuje ten system, aby się nie załamał jak to miało miejsce w przypadku systemu Czerwonych Certyfikatów. W 2012 został przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska uruchomiony system wsparcia dla budynków energooszczędnych i pasywnych, a także dwa nowe systemy wspierania niskoemisyjnego transportu oraz energooszczędnego oświetlenia miejskiego – wyliczał. Jeśli zostanie uchwalona ustawa o OZE to w roku 2013 wprowadzony zostanie system Białych Certyfikatów oraz system wspierania energetyki prosumenckiej – podsumował.

W kolejnej części swej wypowiedzi prof. Żmijewski zaprezentował Narodowy Program Rozwoju Gospodarki Niskoemisyjnej obejmujący kilkaset obszarów działania w 11 sektorach gospodarki. Szczególnie ważnym obszarem jest – zdaniem prof. Żmijewskiego – dialog społeczny i edukacja, bez których może zabraknąć akceptacji społecznej dla realizacji tego programu. Następnie prof. Żmijewski przedstawił cele Narodowego Programu Rozwoju Gospodarki Niskoemisyjnej: 2000 MW uzyskane z poprawy efektywności energetycznej, 2000 MW z importu energii z zagranicy, 2000 MW z energetyki prosumenckiej, budowa₁₄

szybkich źródeł interwencyjnych bilansujących system w przypadku obniżonej produkcji z OZE, kogeneracja ciepłowni, termomodernizacja budynków, niskoemisyjny transport, budowa budynków zero-energetycznych, energooszczędne oświetlenie – wyliczał.

Zwrócił także uwagę na potrzeby w zakresie legislacji, nowych technologii, zwłaszcza polskich rozwijających rodzimą gospodarkę, rozwoju zaplecza instalacyjno-serwisowego, uruchomienia mechanizmów wsparcia finansowego, informacji i edukacji na wysokim poziomie. Polska chce osiągnąć poprawę efektywności, zwiększyć konkurencyjność, zmodernizować infrastrukturę, zdywersyfikować dostawy, zmniejszyć konsumpcje i – co szczególnie podkreślił prof. Żmijewski – zredukować emisję w wymiarze globalnym. Na zakończenie swego wystąpienia prof. Żmijewski poruszył kwestie związane z polityką Unii Europejskiej. Jego zdaniem Europa powinna zmienić kurs, bo ucieczka przemysłu i emisji jest dla niej realnym zagrożeniem. Ubolewał nad faktem, iż pomimo wielu regulacji i wysiłków światowa emisja ciągle wzrasta. Polska może Unii Europejskiej zaproponować wiele rozwiązań, ale brakuje możliwości dialogu – dodał. Istnieją możliwości polsko-europejskiej współpracy w zakresie reformy europejskiej energetyki. Polska jest otwarta i chętna do współpracy – zakończył.

DYSKUSJA PANELOWA

Kierunki rozwoju europejskiego rynku energii i konsekwencje dla polskiej gospodarki (paliwa kopalne, gaz, energia elektryczna, ciepłownictwo, OZE) – technologie, inwestycje, trendy rynkowe dla przemysłu i odbiorców końcowych (uwolnienie cen), doświadczenia innych krajów.

Czy energetyka najbliższej dekady będzie kontynuacją czy nastąpi jakiś przełom?

Marek Woszczyk, Prezes Urzędu Regulacji Energetyki

Zdaniem prezesa Marka Woszczyka przełom w energetyce dokonuje się już teraz. Wskazał na fakt, iż jeszcze 10 lat temu w energetyce europejskiej tzw. zielona energia stanowiła margines. Dziś pod tym względem sytuacja wygląda znacznie lepiej. Nie był to jednak proces samorzutny, został on niejako wymuszony przez nowe regulacje europejskie – dodał. Powstaje pytanie czy ta dynamika zmian będzie zachowana? Według prezesa Woszczyka prawdopodobnie w ciągu najbliższych 15-25 lat będziemy mieć raczej do czynienia z kontynuacją transformacji energetyki konwencjonalnej w stronę energetyki inteligentnej niż ze spektakularnym przełomem. Prezes Woszczyk ma nadzieję, że nowy model infrastruktury energetycznej umożliwi aktywną partycypację małym wytwórcom energii tzw. prosumentom, którzy chcą wytwarzać energię na własny użytek, a także uczestniczyć w rynku. Potencjalny przełom w dużej mierze zależy od innowacji, a one z kolei zależą od rynku – stwierdził. Im więcej konkurencji na rynku energii tym większy impuls do innowacji. W Europie szansą dla rozwoju wolnej konkurencji będzie jednolity rynek energii – zakończył.

Daniel Borsucki, Katowicki Holding Węglowy

Daniel Borsucki w odróżnieniu od swego przedmówcy skłonił się jednak ku stwierdzeniu, że spodziewa się energetyki przełomu, nie tylko w nowych technologiach, ale także w energetyce węglowej. Wprawdzie do roku 2025 jej udział nieco spadnie, ale nadal pozostanie on bazą dla polskiej energetyki – zapewnił. Węgiel jest doskonałym paliwem, ale musi być bardziej efektywnie wykorzystywany – dodał. Obecnie dzięki budowie nowych bloków i modernizacji starych możliwa jest poprawa sprawności o 8%, a to oznacza aż 200 kg emisji dwutlenku węgla mniej na każdą MWh wyprodukowanej energii elektrycznej. Zwrócił także uwagę na fakt, że dziś energetyka zawodowa wymaga coraz lepszego gatunkowo węgla, jednak w wyniku procesu produkcyjnego powstaje również węgiel gorszej jakości. To też jest dobrym paliwem – przypomniał – dlatego spółki węglowe będą je wykorzystywać wytwarzając z niego energię elektryczną ze sprawnością 40-50%. Pozwoli to na uniknięcie między innymi kosztów transportu – dodał.

Daniel Borsucki przedstawił także kierunki innowacji, które rozwija KHW SA. Jeden z nich dotyczy inwestycji w metan, który jest pozyskiwany podczas eksploatacji węgla. Katowicki Holding Węglowy chce również wychwytywać metan wyprzedzająco, co poprawi bezpieczeństwo oraz ekonomikę spółki. Uchwycony₁₅

metan, stanowi bardzo dobre paliwo przetwarzalne na energię elektryczną i ciepłą – zapewnił. Stawiamy też na nowatorskie techniki zagospodarowania węgla, takie jak np. zgazowywanie węgla w złożu – dodał. Prowadzone są projekty i badania w tym zakresie – zakończył.

Zdaniem Daniela Borsuckiego w polskim miksie energetycznym do 2025 roku nie ma miejsca na wielkoskalową energetykę jądrową, choćby z powodów społecznych. Węgiel pozostanie bazą polskiej energetyki i będzie nadal stanowił o bezpieczeństwie energetycznym kraju.

Janusz Bil, p.o. Prezesa Zarządu ENEA

Prezes Bil rozpoczął od stwierdzenia, że najszybciej rozwijają się technologie w obszarze wojskowym. Jego zdaniem w ciągu 10 najbliższych lat wiele się nie wydarzy, a przełom technologiczny jeśli nastąpi to szybciej po stronie popytowej niż produkcyjnej. Efektywność energetyczna czyli zarządzanie popytem to potencjał, który wciąż jest niedoceniany, a przynosi najwięcej korzyści – podkreślił.

Maciej Wolański, Dyrektor Zarządzający Societe Generale

Dyrektor Wolański przypomniał, że inwestycje energetyczne to inwestycje długoterminowe, co wiąże się z określonym ryzykiem. Każdy projekt wytwórczy przewidziany jest na okres 15-18 lat, a w tym czasie wiele może się wydarzyć zarówno na rynku, jak i w dziedzinie nowych technologii – dodał. W takiej sytuacji bank musi się upewnić, że inwestycja się spłaci, zwłaszcza, że część kredytowa jest zwykle znacznie większa niż wkład własny przedsiębiorstw produkcyjnych. Dlatego zdaniem dyrektora Wolańskiego bardzo istotną kwestią jest stabilne i uregulowane środowisko, w którym projekty są realizowane. Przypomniał, iż obecnie polski system w 70% składa się z mocy wytwórczych, które mają ponad 30 lat, co oznacza konieczność zainwestowania dodatkowych pieniędzy. Zauważył, że na rynku ma miejsce renesans węgla. Dostępne są już technologie nadkrytyczne pozwalające na zmniejszenie emisji dwutlenku węgla, ale także na bardziej efektywną produkcję energii. Tego typu duże projekty są już przygotowywane i realizowane na rynku polskim i przewiduje się, że ten segment będzie się rozwijał – podsumował.

Dyrektor Wolański widzi także konieczność inwestycji w odnawialne źródła energii. Niestety obecnie ta energia jest wciąż droższa i wymaga odpowiedniego wsparcia – dodał. Jeśli system wsparcia jest stabilny to można liczyć na większe zainteresowanie inwestorów – zapewnił i wyraził swą nadzieję, że te kwestie zostaną wkrótce uregulowane i że inwestycji w OZE będzie w Polsce więcej. Kończąc swą wypowiedź dyrektor Wolański zwrócił uwagę na fakt, że w Polsce mamy do czynienia ze spowolnieniem gospodarczym, dlatego powinno się większą uwagę zwrócić na efektywność kosztową energii. Konieczna jest odpowiedź na pytanie do jakiego stopnia wspieramy OZE, a w jakim rozwijamy inne źródła, bardziej sprawdzone, takie jak energetyka nuklearna czy węglowa – podsumował.

Prof. Kondrad Świrski, Prezes Zarządu Transition Technologies

Zdaniem prof. Świrskiego europejski rynek energii w obecnym kształcie rozregulował całe strategiczne planowanie w energetyce. Przypomniał, że proces inwestycyjny w energetyce to okres minimum 10 lat, a rynek handlu energią jest rynkiem natychmiastowym. Obecnie wszystkie koncerny skupiają się na konkurencji i zbijaniu cen na rynku hurtowym, nie uwzględniają w swych kosztach inwestycji – ubolewał. Ceny będą spadać dopóki jednocześnie preferowana i dotowana będzie produkcja energetyki odnawialnej gdy nie stracimy nadwyżki między produkcją a zapotrzebowaniem, – stwierdził. Przestrzegł jednak, że gdy do tego dojdzie to ceny nagle wzrosną, dopiero wtedy banki rozważą udzielenie pieniędzy na inwestycje, ale odbije się to na konsumentach, którzy będą musieli płacić dużo więcej za energię. Prof. Świrski uprzedził, iż czeka nas dekada trudnych czasów, które pokażą, że bardzo trudno będzie zrealizować wszystkie wcześniej założone cele. Nie wierzy także, że energetyka prosumencka będzie mogła wyprodukować kilka tysięcy MW do roku 2016. Jego zdaniem nowej energii po prostu nie będzie a zbilansowanie zależeć będzie od stanu gospodarki (zapotrzebowania) i tempa wycofywania z eksploatacji starych bloków. Dopiero brak prądu i wysoka cena energii zmobilizuje sektor energetyczny do inwestycji – zakończył.

Jacek Piekacz, Dyrektor ds. Regulacji i Relacji Zewnętrznych EDF Polska

Według Jacka Piekacza nadchodzący okres będzie kontynuacją energetyki w zbliżonym do dzisiejszego kształcie. Wpłynie na to realizacja Krajowego Planu Inwestycyjnego, w którym nie znalazło się miejsce dla nowych elektrowni, ponieważ nie mogą być one finansowane z nieodpłatnych uprawnień do emisji. Będą pieniądze tylko na modernizację – zaznaczył. Jego zdaniem rozwój będzie następował w energetyce gazowej, głównie w kogeneracji. Zależy to od polskich zasobów gazu łupkowego oraz długofalowego wsparcia dla kogeneracji. Wymaga to nowelizacji prawa energetycznego – dodał. Także rozwój energetyki odnawialnej będzie w dużym stopniu uzależniony od kształtu ustawy o OZE. Kierunki wspierane przez ustawę będą preferowane – podkreślił. Jacek Piekacz jest przekonany, że za 10-12 lat będziemy mieć do czynienia z inną energetyką, ale nie będzie ona przełomowa, bo nadal opierać będzie się na dziś głównie funkcjonujących źródłach.

Stanisław Tokarski, Prezes Zarządu Tauron Wytwarzanie

Zdaniem Prezesa Tokarskiego polska energetyka się zmieni, ale oczekiwanego przełomu związanego z nowymi technologiami raczej nie należy się spodziewać. Zaprzeczył stwierdzeniu jakoby koncerny energetyczne nie budowały nowych mocy. Ponieważ wciąż do końca nie wiadomo jaka będzie polityka energetyczna, przedsiębiorstwa starają się dywersyfikować ryzyko. Tauron inwestuje po 1/3 w węgiel, gaz i odnawialne źródła energii. W tym roku ukończone zostaną 3 elektrociepłownie na biomasę o łącznej mocy 120 MW. W przyszłym roku ukończona zostanie elektrociepłownia węglowa w Bielsku-Białej o mocy 50 MW. Rozpoczęto budowę dużej elektrociepłowni gazowej w Stalowej Woli o mocy 450 MW. Planujemy także budowę dużego bloku węglowego – wyliczał. Zwrócił uwagę na fakt, że Tauron do roku 2016-17 musi wycofać z rynku 1500 MW.

Prezes Tokarski odniósł się także do kwestii systemu wsparcia dla małej, prosumenckiej generacji w Polsce. Po pierwsze mała elektrownia domowa będzie wymagała akumulacji energii. Po drugie należy wprowadzić obowiązek wykorzystania energii na własny użytek. Musimy racjonalnie sformułować ramy energetyki prosumenckiej, by uniknąć nadużyć – uczulał. Swą wypowiedź podsumował stwierdzeniem, iż przełom w zakresie inteligentnych odbiorców energii jest bliższy, a w zakresie nowej generacji istotna zmiana będzie wymagała dziesięcioleci.

Maher Chebbo, Wiceprezes Zarządu SAP ENEA

Zdaniem Mahera Chebbo sektor energetyczny pozostanie taki sam, nastąpi jedynie jego optymalizacja. Inicjatywy dotyczące inteligentnych sieci są właśnie rodzajem optymalizacji. W obecnych czasach efektywność energetyczna nie może być jedynie modą, musi być brana pod uwagę w projektowaniu każdego urządzenia – zaznaczył – wszystkie urządzenia, w które wyposażone jest gospodarstwo domowe powinny być inteligentne. Przypomniął, że powinno się także zwrócić uwagę na miasta, odpowiedzialne za dużą część zużycia energii. Kluczowe będą takie sektory jak transport, energetyka i informatyka – wyliczał. Zwrócił uwagę na klientów. Jeśli będą bardziej świadomi będą także bardziej wymagający jeśli chodzi o produkt. Potrzebują jednak informacji i powinni mieć do niej dostęp – dodał. Na programy związane z inteligentną siecią przeznaczono w Europie 3 mld euro. Dotyczyć one będą inteligentnego opomiarowania oraz inteligentnego przechowywania energii. Dzięki efektywności energetycznej i inteligentnym sieciom będzie można w gospodarstwie domowym zaoszczędzić 9% energii – zapewnił. Na zakończenie swej wypowiedzi dodał, że transformacja w energetyce to także szansa na stworzenie nowych miejsc pracy, a eksport technologii może przynieść krajom wymierne korzyści finansowe.

Jak w tym kontekście wygląda margines wyboru narodowego?

Prof. Krzysztof Źmijewski, Sekretarz Generalny SRRGN

Profesor Źmijewski przełom określił jako zupełnie inną jakość. Energetyka rozproszona nie zlikwiduje energetyki systemowej, ma pełnić funkcję uzupełniającą – podkreślił. Programy prosumenckie zostały już uruchomione w krajach Europy Zachodniej, wprowadzie jeszcze długo nie będzie to zmiana gruntowna –17

przyznał – ale co niezmiernie ważne zmieni się relacja w stosunku do odbiorcy. Odbiorca będzie miał wybór czy kupować energię z sieci, czy produkować ją samemu. Prof. Żmijewski przekonywał, że jeśli tylko zmienić przepis o konieczności wpisu do ewidencji gospodarczej, to inwestycja w prosumenckie źródła energii zwróci się po ok. 7 latach. Gdyby jednak wprowadzić nowy system wsparcia to czas zwrotu z inwestycji mógłby skrócić się nawet do 3,5 roku. Prof. Żmijewski przyznał, że wprowadzenie brak możliwości magazynowania zatrzymuje rozwój, ale pojawiają się już samochody elektryczne, które będą mogły oddawać energię do sieci czyli pełnić rolę magazynu energii – zakończył.

Pytania uczestników konferencji oraz internautów:

Jak Pan Marek Woszczyk skomentuje trend odchodzenia od energii jądrowej w Niemczech i Japonii, przy polskiej determinacji żeby taką elektrownię zbudować?

Marek Woszczyk, Prezes Urzędu Regulacji Energetyki

Prezes Woszczyk przyznał, iż trudno jest mu skomentować takie stwierdzenie, ponieważ decyzje dotyczące polityki energetycznej w Polsce nie należą do kompetencji Urzędu Regulacji Energetyki, którego jest prezesem. Decyzje dotyczące energetyki atomowej są bowiem w dużej mierze decyzjami politycznymi – dodał. Urząd jest jedynie zainteresowany konsekwencjami cenowymi takich decyzji na rynek. Zaznaczył, iż w swej wcześniejszej wypowiedzi podał jedynie przykład nowej technologii, która się pojawiła oraz wskazał na ryzyko finansowe związane z inwestowaniem w wielkoskalowe źródła energii atomowej, które niemal zawsze wymagają gwarancji państwowych. Przypomniał, że każda interwencja państwa dotycząca kształtu polityki energetycznej czy systemu wsparcia energetyki ma wpływ na rynek. Zdywersyfikowana struktura energetyczna oznacza mniejsze ryzyko, a mniejsze ryzyko to lepsze ceny dla odbiorców – podsumował.

SESJA TRZECIA – Gospodarka niskoemisyjna

Przemówienie programowe – Polityka w zakresie inwestycji niskoemisyjnych w Polsce (Krajowy Plan Inwestycyjny – derogacja), Marcin Korolec, Minister Środowiska RP

Minister Marcin Korolec przyznał, że ewolucja polskiej gospodarki w kierunku niskoemisyjnym i zachowanie niskich cen energii to duże wyzwanie dla kraju. Modernizacja sektora energetycznego połączona ze zwiększeniem efektywności energetycznej polskiej gospodarki, inwestycjami w badania i rozwój oraz rozwój najbardziej efektywnych kosztowo, wytwarzanych lokalnie i zintegrowanych z systemem źródeł niskoemisyjnych, to elementy konieczne dla zachowania międzynarodowej konkurencyjności polskiego przemysłu – zauważył. Zapewnił jednak, że Polska przez ostatnie 20 lat zrobiła duży skok w zakresie poprawy efektywności energetycznej oraz obniżeniu poziomu emisji o 30% przy jednoczesnym wzroście PKB o 150%.

Minister Korolec wymienił główne cele, za które uznał wzrost gospodarczy, poprawę standardów życia oraz dołączenie do grona najbardziej rozwiniętych gospodarek świata. Obecnie Polska charakteryzuje się dość niskim poziomem dobrobytu – przypomniał – dlatego czeka nas trudne zadanie doboru odpowiednich do polskiej sytuacji narzędzi polityki energetycznej i gospodarczej. Przytoczył dane Raportu Banku Światowego mówiące o tym, że koszty obniżenia emisyjności w Polsce będą wyższe niż w innych krajach Unii Europejskiej. Jest to jednak wysiłek nieunikniony – podsumował. Polski Program Inwestycyjny w energetyce pozwoli w najbliższych latach skokowo zwiększyć efektywność produkcji energii – zapewnił. Da on polskim wytwórcom energii częściowo darmową alokację uprawnień do emisji pod warunkiem inwestycji w nowe technologie. Skala tego programu to ok. ponad 200 mld zł – dodał. Minister przypomniał, że efektywność energetyczna jest dla Polski najbardziej efektywnym kosztowo kierunkiem polityki klimatycznej. Ograniczenie strat oraz popytu na energię jest podstawowym sposobem na obniżenie emisyjności polskiej gospodarki. System Białych Certyfikatów wesprze działania w tym obszarze – podkreślił.

W swej wypowiedzi Minister skomentował projekt rozwoju wydobycia gazu z łupków. Przypomniał, że ze względu na bezpieczeństwo energetyczne oraz bilansowanie bieżącego zapotrzebowania na energię¹⁸

Polska nie może pozwolić sobie na nagłe całkowite zastąpienie węgla gazem, ale wykorzystanie własnych zasobów gazu z łupków może pozwolić na skokowe obniżenie emisji, jak to miało miejsce w Stanach Zjednoczonych. Kluczowe dla obniżenia emisyjności będzie także odpowiednia regulacja prawna czyli wdrożenie trójpaku energetycznego – dodał – oraz uczestniczenie w inicjatywach Komisji Europejskiej dotyczących tworzenia europejskiego zintegrowanego rynku energetycznego.

Minister Korolec zapewnił, że jednym z ważniejszych elementów polskiej polityki przemysłowej jest program rozwoju odnawialnych źródeł energii, których dynamika wzrostu wynosi 100% rocznie. Za kluczową uznał konieczność stworzenia takiego systemu wsparcia, by nadmiernie nie obciążał on odbiorców kosztami subsydiów, był neutralny technologicznie i wspierał zatrudnienie oraz produkcję w ramach polskiej gospodarki. Stabilny system wspierania nowych technologii powinien przewidywać stopniowe wygaszanie subsydiów dla technologii osiągających dojrzałość rynkową oraz uwzględniać błędy z systemów w innych krajach – podsumował.

Minister Korolec przypomniał, że europejska polityka klimatyczna to nie tylko ochrona przed skutkami zmian klimatu, ale także program gospodarczy nastawiony na rozwój nowych technologii oraz szansa na osiągnięcie przewag konkurencyjnych. Zapewnił, że polska administracja będzie wspierać przedsiębiorców w tym zakresie. Wymienił m.in. projekty wsparcia Narodowego Centrum Badań i Rozwoju dla technologii łupkowych oraz ekologicznych, program GEKON czy Green Evo. Zdaniem Ministra Środowiska ewolucja do gospodarki niskoemisyjnej powinna być postrzegana nie tylko jako zagrożenie, ale także jako szansa gospodarcza dla Polski. Przemysłana polityka energetyczna pomoże nie tylko spełnić cele środowiskowe, ale wesprze także rozwój gospodarczy kraju – zakończył.

DYSKUSJA PANELOWA

Gospodarka niskoemisyjna w Polsce – koszty wdrożenia (finansowanie), potencjalne inwestycje, technologie, bariery prawno-ekonomiczne, doświadczenia innych krajów.

Małgorzata Skucha, Wiceprezes Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Wiceprezes Małgorzata Skucha zapewniła, że NFOŚiGW chce przekazać do dyspozycji inwestorów środki na efektywność energetyczną, OZE i rozwój inteligentnych sieci. Zauważyła, że program związany z OZE cieszy się dużym powodzeniem, dlatego też Fundusz zwiększył dofinansowanie na kolektory słoneczne z 300 mln do 450 mln złotych. W ramach nowej strategii do 2016 roku Fundusz przeznaczy 4,6 mld na ochronę klimatu – dodała. Wkrótce zostanie przyjęty program KAWKA, którego celem jest likwidacja niskiej emisji oraz wdrożenie dyrektywy CAFE czyli czyste powietrze dla ... Europy. Są także inne nowości – wyliczyła – projekt programu GAZELA dotyczący wspierania ekologicznego transportu miejskiego czy program SOWA dotyczący oszczędnego oświetlenia miejskiego. Obecnie trwają także prace nad programem LEMUR finansującym efektywne budownictwo administracji publicznej oraz programem dopłat do budynków energooszczędnych – wyliczyła. Wiceprezes poinformowała także, że ze sprzedaży uprawnień do emisji Polska uzyskała już 780 mln, dla których Narodowy Fundusz jest krajowym operatorem. W ramach tej kwoty opracowano kilka programów głównie dotyczących budynków użyteczności publicznej, ale także biogazowni oraz sieci. Oprócz projektów inwestycyjnych Narodowy Fundusz chce skupić się także na edukacji dotyczącej ograniczenia zużycia energii, poprawy efektywności energetycznej – zapewniła Wiceprezes Skucha. Istnieje duży potencjał w tym zakresie i będziemy wspierać wszystkich zainteresowanych tym tematem – zakończyła.

Mariusz Klimczak, Prezes Zarządu Banku Ochrony Środowiska

Prezes Klimczak zauważył, że przed sektorem energetycznym stoi duże wyzwanie inwestycyjne wymagające wielu lat oraz setek miliardów złotych. Wiąże się to oczywiście z ryzykiem – dodał – są to inwestycje bardzo duże, kosztowne, często w zupełnie nowych obszarach takich jak np. rozproszona produkcja energii. Ponadto prezes Klimczak poruszył kwestię związaną z termomodernizacją i poprawą efektywności energetycznej. Temat ten dotyczy wielu elektrociepłowni i ciepłowni, które muszą obniżyć emisję po 2016 r. - przypomniał. Ich modernizacja będzie wymagała dużych nakładów inwestycyjnych. Zapewnił, że polskie banki mają na to środki i chcą wspierać takie projekty, o ile będą one miały¹⁹

ekonomiczne uzasadnienie. Jednak aby banki mogły finansować tego typu przedsięwzięcia muszą być stworzone odpowiednie warunki w horyzoncie średnio i długoterminowym – dodał. Jest to bardzo duże wyzwanie dla regulatora – podsumował.

Krzysztof Pietraszkiewicz, Prezes Związku Banków Polskich

Prezes Pietraszkiewicz zauważył, że w zarysie programu przedstawionego przez Ministra Środowiska znalazło się miejsce na wielkie projekty, które obarczone są dużym ryzykiem. W obecnych czasach trudno prognozować długoterminowo – stwierdził – a opracowanie strategii asekurowania takich projektów wymaga stabilności – dodał. Zdaniem prezesa Pietraszkiewicza, aby możliwa była realizacja tego typu projektów kraj musi prowadzić stabilną i przewidywalną politykę gospodarczą. Potrzeba także dobrze merytorycznie przygotowanych programów - dodał. Za drugą ważną kwestię prezes Pietraszkiewicz uznał źródła finansowania. Poinformował, że w Polsce przyrost depozytów w każdym roku wynosi ok. 8-12%. Z tego ponad 325 mld zł są związane z finansowaniem 25-30 letnich projektów mieszkaniowych. Te aktywa muszą być częściowo "uwolnione", znalazły się środki na finansowanie gospodarki – podkreślił. Sektor bankowy czeka na odpowiednie regulacje w tym zakresie. Zdaniem prezesa Pietraszkiewicza konieczne jest zwiększenie udziału pasywów długoterminowych w systemie, co pozwoli na finansowanie długoterminowych inwestycji. Obecnie gospodarka może być kredytowana z trzech procent takich pasywów. To kropla w morzu potrzeb – ubolewał. Prezes rozwiązania tego problemu upatruje we wprowadzeniu odpowiedniego programu mobilizującego obywateli do długoterminowego oszczędzania. Kończąc swą wypowiedź prezes Związku Banków Polskich zwrócił uwagę na kwestię związaną z wiedzą i edukacją. Praktyka pokazuje, że krytycznym elementem w wielu projektach jest rzetelna ekspertyza i doradztwo. Zauważył także, że w innych krajach każdy kredyt udzielany na modernizację zawsze poprzedzony jest analizą energochłonności. Prezes zaproponował, by ten zwyczaj wprowadzić także w Polsce i premiować te projekty, które uwzględniają efektywność energetyczną.

Sylwester Śmigiel, Przewodniczący Forum Rozwoju Efektywnej Energii, Prezes Zarządu Gaspol

Przewodniczący Śmigiel w swej wypowiedzi skoncentrował się na temacie związanym z mikrokogeneracją. Przyznał, że brakuje jeszcze odpowiednich rozwiązań dla rozwoju energetyki prosumenckiej, ale wyraził nadzieję, że wkrótce sytuacja się zmieni. Jego zdaniem w tej dziedzinie mikrokogeneracja ma olbrzymi obszar do zagospodarowania. Dostępne są już odpowiednie technologie – dodał. Są to mikroźródła o mocy od kilku do kilkadziesiąt kW, które ze względu na możliwość pracy bez przerw są bardzo stabilne. Zauważył jednak, że technologie te są wciąż relatywnie drogie i by ten obszar mógł się rozwinąć potrzebne jest wsparcie podobne do wsparcia dla OZE. Przewodniczący Śmigiel widzi ogromny potencjał w mikrokogeneracji, która może być wykorzystywana w gospodarstwach domowych czy małych przedsiębiorstwach. Niestety bariery biurokratyczne są olbrzymie – ubolewał – wykorzystanie takiego źródła podlega prawnie tym samym uregulowaniom, którym podlega energetyka atomowa. W takich warunkach energetyka prosumencka nie ma szansy się rozwinąć – podsumował.

Jerzy Kalinowski, EDP Renewables Polska

Jerzy Kalinowski w swej wypowiedzi skupił się na odpowiedziach na dwa, kluczowe jego zdaniem pytania dotyczące energetyki odnawialnej. Czy Polskę stać na rozwój energetyki niskoemisyjnej pochodzącej głównie ze źródeł odnawialnych? Czy w perspektywie 10 lat energetyka odnawialna będzie konkurencyjna? Przytoczył dane z 2010 roku na temat nowych mocy zainstalowanych w Europie. Na pierwszym miejscu znalazła się energetyka oparta o gaz – 26 000 MW, na drugim fotowoltaika – 12 000 MW, trzecie miejsce zajął wiatr – 9 000 MW. Ponadto zainstalowano także 4000 MW mocy w oparciu o węgiel, a wycofano ponad 1000 MW – wyliczał. Pozostałe technologie wykorzystywane były w minimalnej skali. Zdaniem Jerzego Kalinowskiego jest to wskazówka dla Polski odnośnie kierunków zmian polskiej energetyki. Następnie poruszył temat związany z kosztami wytwarzania energii. W roku 2012 zanotowano spadek cen energii w hurcie o 40 zł za MWh. Przyczyną tego spadku był w minimalnym stopniu spadek konsumpcji oraz wzrost generacji mocy z odnawialnych źródeł energii, zwłaszcza z wiatru – podkreślił. Obowiązek₂₀

odbioru energii w pierwszej kolejności ze źródeł odnawialnych spowodował spadek rynku dla energetyki konwencjonalnej. Średnia cena energii za rok 2012 jest niższa niż za rok 2011 – dodał. Swą wypowiedź Jerzy Kalinowski podsumował wnioskiem, że Polska nie powinna bać się energii odnawialnej, bo za kilka lat, dzięki rozwojowi nowych technologii, będzie ona w pełni konkurencyjna z energią konwencjonalną.

Andrzej Szymański, Prezes Zarządu Landis+Gyr

Prezes Szymański poruszył rzadko wspominany wątek dotyczący inwestycji w energetyce. Jego zdaniem rok 2012 nie przyniósł oczekiwanych zmian i niewiele się działo na rynku energetycznym. Ubolewał nad faktem, iż dystrybutorzy, którzy wymieniają w każdym roku od 100 000 do 300 000 liczników energii elektrycznej nadal wykorzystują stare technologie. Dostawcy sprzętu potrzebują czasu na jego wyprodukowanie a jak dotychczas poza ENERGA żadna inna Spółka Dystrybucyjna nie ma podpisanych umów realizacyjnych na liczniki inteligentne. Co więcej, żadna ze Spółek nie rozpoczęła procesu przetargowego, który też wymaga czasu. Według Prezesa Szymańskiego w dalszym ciągu brakuje w Polsce doświadczeń, procedur i zasad potrzebnych do uruchomienia dużych projektów typu inteligentnych sieci. Rozwiązaniem problemu nie są programy pilotażowe dotyczące sieci inteligentnej, bo – jego zdaniem – każdy układ w mikroskali zadziała. Prawdziwe problemy pojawią się gdy skala się zwiększy do setek tysięcy – przestrzegając. Jeśli w Polsce oczekuje się w niedalekiej perspektywie czasowej, efektu skali w zakresie inteligentnych sieci to już dziś należy zacząć stosować istniejące technologie, choćby nie do końca były zgodne z niektórymi polskimi wymaganiami – podsumował.

Marcin Wróblewski, Urząd Miasta St. Warszawy

Marcin Wróblewski zgodził się ze słowami Ministra Środowiska, że każdy plan działań na rzecz efektywności energetycznej musi być dostosowany do warunków lokalnych i zapewnił, że Warszawa taki plan posiada. W stolicy kraju już od kilku lat myśli się o zintegrowanej polityce energetyczno - klimatycznej. W

2009 roku Warszawa podpisała Porozumienie Burmistrzów ws. redukcji gazów cieplarnianych o min. 20% do roku 2020. Po dwóch latach przyjęto także związany z Porozumieniem Plan Działań na rzecz Zrównoważonego Zużycia Energii, przewidujący ograniczenie o 20% zużycia energii i emisji, oraz zwiększenie udziału OZE w rynku do 20% - wyliczał. Ogólne koszty wdrożenia planu szacowane są na 16 mld zł - dodał, dlatego tak ważne są różne możliwości finansowania tych inwestycji - podsumował.

Następnie Marcin Wróblewski przedstawił działania miasta w zakresie wdrażania zapisów wcześniej wspomnianego planu. Koncentrują się one na publicznym transporcie, energooszczędnym oświetleniu ulicznym oraz ograniczeniu zużycia energii w budynkach miejskich. W transporcie publicznym planuje się wykorzystanie paliw i napędów alternatywnych. Wprowadzono także preferencje dla aut hybrydowych i elektrycznych. Miasto najbardziej zainteresowane jest napędem elektrycznym z możliwością oddawania energii do sieci oraz napędem gazowym dla autobusów i będzie w tym zakresie współpracować z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska. Ponadto planuje się termomodernizację budynków użyteczności publicznej, prowadzone są działania pilotażowe dotyczące budynków niskoenergetycznych - wymieniał. Marcin Wróblewski wspominał także o ambitnym celu na przyszłość, którym jest stworzenie w Warszawie obszaru niskoemisyjnego, gdzie wykorzystane zostaną modelowe rozwiązania w zakresie planowania przestrzennego, budynków, transportu, gospodarki odpadami oraz gospodarki wodno-ściekowej.

Zaznaczył jednak, że realizacja wszystkich planów wymaga znacznych środków stąd oczekiwanie na nową perspektywę finansową środków unijnych, gdzie będą pieniądze dedykowane efektywności energetycznej oraz instrumenty finansowe skierowane do miast - zakończył.

Pytania uczestników konferencji oraz internautów:

Pojawiają się wyliczenia wskazujące, że realizacja mapy drogowej do 2050 będzie kosztowała setki mld euro i będzie szkodliwa dla polskiej gospodarki. Czy to prawda?

Prof. Krzysztof Żmijewski, Sekretarz Generalny SRRGN

Prof. Żmijewski przyznał, że Program Gospodarki Niskoemisyjnej będzie kosztował kilkaset mld euro do 2030 roku. Jednak postawił pytanie czy Polska może sobie pozwolić na nie budowanie elektrowni i nie modernizowanie sieci? Zdaniem profesora odpowiedź jest oczywista. Inwestycje są koniecznością. Wprawdzie można wykorzystywać tradycyjne technologie, co prawdopodobnie będzie o 20% tańsze, ale eksploatacja będzie droższa o 50% – podsumował. Zapewnił, że nowe technologie są już dostępne. Ustawa o odnawialnych źródłach energii jest przygotowana, są także instrumenty finansowe – wyliczał. Zdaniem prof. Żmijewskiego największym problemem jest brak odpowiedniej zdolności kredytowej energetyki zawodowej. Dlatego według prof. Żmijewskiego wspieranie rozwoju energetyki rozproszonej ma sens. Umożliwi to uruchomienie innych zasobów kapitału. Energetyka prosumencka się opłaca, choć wiadomo, że to dopiero wizja przyszłości i na wiele pytań trzeba będzie jeszcze odpowiedzieć – zakończył.

Dlaczego nie są finansowane panele fotowoltaiczne, a jedynie kolektory solarne?

Małgorzata Skucha, Wiceprezes Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Wiceprezes Skucha przyznała, że w minionym roku było to jeszcze nieopłacalne, ale – zapewniła - po spadku cen ogniw Narodowy Fundusz dostrzega sens we wspieraniu także tego typu rozwiązań. Trwa oczekiwanie na uchwalenie ustawy o OZE, bo zaproponowany przez Narodowy Fundusz instrument musi być dostosowany do proponowanego w ustawie systemu wsparcia – dodała. Na pewno fotowoltaika będzie wspierana, zwłaszcza ta prosumencka, choć będzie to wsparcie raczej w formie pożyczki niż dotacji – podsumowała.